

świata, ale słabi przede wszystkim pod opieką tego prawa zostają.

Muszą to zrozumieć także i ci, którzy przez przewroty społeczne na Wschodzie dotknięci zostali w swoim stanie posiadania w sposób nieraz bardzo dotkliwy i współczucie budzący. Jeden z bardzo konserwatywnych dzienników angielskich przestrzegając Polskę przed pomyłkami, zwraca uwagę, że nie byłoby nic niebezpieczniejszego nad nieostrożność w bezwzględnie przywracaniu stosunków do przedwojennego stanu rzeczy. Roztrzaskanie rachunków sumienia w epoce takich zametów, jak te, które obecnie przeżywamy, może mieć skutki bardzo złowrogie, zamiast skruchy budzić może najgorsze uczucia pomsty i nienawiści, i stać się źródłem rozpętania najgorszych instynktów. Polityka rządu wskaże niewątpliwie ogólne dyrektywy działania. W każdym jednak razie dla stróżów prawa i porządku, dla egzekutywy administracyjnej pozostanie jeszcze szerokie pole działania.

Wszelka przesadna gorliwość, wszelki pozabawiony chłodnej rozważki konflikt z tem, co ludność miejscowa uważa za swoje nabyte prawo, co wydaje się jej być owocem tryumfu nowych idei o ustroju społecznym, wszelkie dobrowolne oddanie się na usługi jakiejś partyjnej czy klasowej polityki gospodarczej, pociągają

by za sobą mogło tylko nastrój rozdrażnienia i rozjątrzenia, w skutkach swoich dla ogólnej polityki państwa polskiego jaknajszkodliwszy.

Wyroki sądów, rozporządzenia władz zwierzchnich muszą być wykonywane ściśle, stanowczo, taktownie i spokojnie; ale wszelka samowola administracyjna przy stosowaniu choćby tego tylko, co wydaje się słuszną pretensją pokrzywdzonych, może uchodzić za akt gwałtu, o ile nie może wykazać się najściślej legitymacją prawną. Polski urzędnik policyjny na ziemiach wschodnich musi pamiętać, że jest organem prawa, ale także i opiekunem ludności, i że na to, aby poszanowanie prawa zapewnić, musi wyrobić sobie wśród niej przeświadczenie, że stosuje to prawo bezstronnie i z czujną troską, aby w nikim poczucia krzywdy nie wzbudzić.

A nie potrzeba już chyba przypominać, że w zakresie języka i wiary ludności obcojęzycznej i różnowierczej, wszelka obraza jej drażliwości przynosiłaby tylko jaknajcięższą szkodę i interesom Państwa i honorowi polskiej administracji. Naród polski cierpiał tak dotkliwie przez pomiatanie jego mową i jego wiarą przez najeźdźców, bronił ich z taką niezłomną wytrwałością, z tak męczeńskim, nawet często bohaterstwem, że na ziemiach, które pod zarząd polskiego państwa przechodzą, miłość dla swojej mowy i swo-

jej wiary u każdego z jej mieszkańców, musi być otoczona jaknajwyższym szacunkiem. I nie można poprzestać na tem, aby organy państwa polskiego w niczem językowi i wierze obcoziemców i różnowierców, nie ubliżały i nie uwłaczały. Trzeba rozwinąć jaknajwiększą czujność, aby nikt się nie ważył na żadne w tym kierunku przestępstwa. Surowe kary muszą odurczać każdego, kto by się tych przestępstw dopuścił, od wszelkich w tym kierunku wybryków.

Urzędnik polski na Wschodzie nie będzie w niczem podobny do niemieckiego „kultur-trägers”. Cywilizacja, którą ma tam obowiązek krzewić, musi być przepełniona duchem humanizmu, liberalizmu, braterstwa, społecznej sprawiedliwości i opieki nad słabszym. Ludność polskich kresów nie powinna się bać władzy państwa polskiego. Powinna tę władzę szanować i cenić, powinna odczuć tę głęboką różnicę, jaka będzie pomiędzy nią a wszelką inną władzą, których tyle przewinęło się już przez te ziemie, pozostawiając po sobie wspomnienie nienawiści i wzdargy. W rękach urzędnika polskiego na Wschodzie jest tryumf polityki polskiej, od jego rozumu, serca, taktu zależy, aby wielkie dzieło naszej umiłowanej i bohaterkiej armii nie poszło na marne.

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

## Larys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Prawo administracyjne obejmuje ustawy, których wykonanie powierzone jest rozmaitym urzędnikom i agentom, pełniącym obowiązki w różnych miejscowościach kraju; przedmiotem ich jest zarząd ogólny lub miejscowy spraw publicznych, we wszystkich należących doń szczegółach.

Prawo kyminalne (karne) przez naznaczone kary, powściąga wszelkie przekroczenia ustaw, nadanych w celu utrzymania porządku społecznego i spokojności publicznej.

Ustawy, zarządzające stosunki osobiste i wzajemne pojedynczych członków narodu, dotyczące ich interesów prywatnych, stanowią prawo prywatne, nazywane pospolicie „prawem cywilnym”, co jednak jest niewłaściwym, bowiem ta nazwa oznacza w swem najściślej pojęciu prawa szczególne pewnego narodu, zawierające w sobie zarazem prawo publiczne i prawo prywatne. Prawo prywatne zajmuje się: 1) osobami, celem oznaczenia ich stanu, do którego są zastosowane ich prawa i obowiązki; 2) rzeczami, stanowiąc prawa osób względem tychże, naznaczając porządek sukcesyjny, wspólność majątku w małżeństwie i t. d.; 3) powinnościach, których określa naturę, charakter, prawność i skutki, bądź pochodzących bezpośrednio z rozporządzeń ustaw, bez zobowiązania osoby, bądź wynikających z umowy, prawem zatwierdzonej.

Prawo prywatne dzieli się jeszcze na: prawo osobiste i prawo rzeczowe. Pierwsze jest oznaczone w nauce prawa nazwą „ustaw osobistych” (statuts personnels) i obejmuje przepisy, dotyczące stanu i umysłowych zdolności osób, jako to: warunki, wymagane do zawarcia związków małżeńskich, uznania pełnoletności, władzy ojcowskiej i t. d. Drugie — nazwane także „ustawami rzeczowymi” (status zéels), składa się z praw zastosowanych do nieruchomości, bez względu na osobę, w których znajdują się posiadaniu.

Z poprzedzającego wynika, że celem bezpośrednim „prawa publicznego” jest dobrobyt społeczeństwa, uważanego jako ogół, czyli ciało społeczne; „prawo prywatne” — przeciwnie — uwzględnia interesy i korzyści osób pojedynczych. Z tego pojęcia pochodzą istotne różnice w zastosowaniu ustaw pierwszego lub drugiego rodzaju.

Pomiędzy ustawami, składającymi bądź „prawo publiczne” bądź „prawo prywatne”, znajdują się często rozporządzenia, zwane mieszczanami (mixtes), z powodu, iż mogą być zamieszczone tak w jednym, jak i w drugim, co do przedmiotu. Niektóre rozporządzenia, prawa prywatnego, dotyczące np. stanu osób, zdają się łączyć z prawem publicznym, w tem pojęciu, że nikt nie może skutkiem własnej woli zaprowadzić zmiany w swym stanie, jaki zajmuje w społeczeństwie. Człowiek np. nie może sobie nadać stanu pełnoletności, gdy go

prawo uznaje małoletnim, ani nie może wyzwolić się z obowiązków, nałożonych nań przez ustawy, jako na małżonka, ojca, syna i t. p. Niemniej przeto rozporządzenia te należą do prawa prywatnego, gdyż są ustanowione celem określenia interesów prywatnych osób, w rozmaitych ich położeniach, naturalnych lub przypadkowych, trwałych lub chwilowych, przez prawo przewidzianych. Tak znowu wszelkie ustawy zakazujące w sprawie cywilnej, lub — właściwie mówiąc — w przedmiocie prywatnym zdają się wchodzić w skład prawa publicznego, ponieważ powody zakazu czerpią widocznie swe źródło w interesie społeczeństwa, aby sprawy prywatne nie przynosiły mu uszczerbku. W ogólności, z szczytłą liczbą wyjątków, wszelkie rozporządzenia, składające prawo kryminalne, należą ściśle do obrębu prawa publicznego.

### Prawo Polskie.

W właściwym znaczeniu prawem Polskiem nazywamy to prawo, jakie sobie naród polski wyrobił, już to ze zwyczajów sądowych, już to, następnie, z wyraźnej władzy prawodawczej ustanowien.

Pierwotne prawa polskie nie były napisane, ani narzucone narodowi, ale były prawami zwyczajowymi. Ponieważ Polska Piastowska składała się z wielu ziem i księstw, mających różnorodne warunki bytu i rozwoju, zatem każda ziemia wytwarzała sobie zwyczaje prawne, nieco różne. Były tedy zwyczaje ziem krakowskiej, łęczyckiej, ziem mazowieckich i t. d., a stąd były i owe różnice statutów wielkopolskich i małopolskich, które obrazowo wykazał Szajnocha we wstępie dzieła swego „Jadwiga i Jagiello”.

Zaczątków prawa polskiego należy szukać w tych okresach, gdy plemię lechickie, wraz z całą rodziną słowian, ogarnęło obecnie ojczyznę swą i z pierwotnego bytu poczęło utrzymywać związki rodowe, a później opolne, a później grodowe. Poprzez rady kmieci i wiece starszych rodu, sankcjonowane w uchwałach swych przez ogólne zgromadzenia rodowe i opolne, aż do krystalizowania się władzy sądowniczej w rękach starostów grodowych, snuje się nić tradycji i prawa polskiego niepisane. Gruntował je zwyczaj, z ust do ust, w pokolenia przekazywany, a dopiero z wzrastaniem chrześcijaństwa i napływem cywilizacji utrwalac się poczęły rękopisy prawne.

Faktem atoli jest, że gdy w r. 1249 legat papieski Jakób wysłany był z Rzymu nad Baltyk do rozstrzygnięcia sporów między Krzyżakami z jednej a nowonawróconymi, czyli raczej podbitemi przez nich plemionami pruskimi: Pomczanów, Wazmów i Natangów z drugiej strony obie strony oporne, t. j. Krzyżacy i Prusowie szczepu lettańskiego, po wspólnej naradzie, wybrali prawo i sądownictwo polskie za obowiązujące. Widzimy z tego, w jaki sposób wpływ kultury i praw polskich ścigał już w XIII wieku

z nad Warty do ujść Niemna. Ale były to prawa nie pisane, ani siłą z obczyzny narzucone, ale uświęcone wiekami rdzennie lechickie i słowiańskie zwyczaje narodu polskiego.

Uczony prawoznawca polski Walenty Dutkiewicz powiada: „Prawa jak wszędzie tak i u nas, zanim były redagowane czyli napisane, tworzyły się z potrzeb społecznych i formy rządu, z uspołobienia narodu, z jego ducha, z jego wyobrażeń o sprawiedliwości”.

Zwyczaje ustalone nie tylko w całym narodzie, ale nawet w jednym z jego ziem były uważane za prawo miejscowe obowiązujące. Statut Wiślicki jest pierwszym prawem pisanym, jest zbiorem praw zwyczajowych Wielko- i Małopolskich a zostanie on po wszystkie wieki pięknym pomnikiem, jako podstawa następnych prawodawczych, które przez półpięta wieku poprawiały go, uzupełniały, zmieniały w miarę nowych potrzeb i odwoływały się do niego.

Król Aleksander Jagiellończyk polecił, aby każda ziemia spisała i przedstawiła mu wszystkie swoje prawa zwyczajowe. Uczyniła to tylko, za krótkiego jego panowania, ziemia Krakowska i w statucie Łaskiego mamy jedynie zwyczaje prawne ziem Krakowskiej. Dochowały się jeszcze spisane w części zwyczaje prawne ziem Łęczyckiej. Innych zgoła brak — wedle Glogera — a dowiedzieć się o nich możemy tylko z dokumentów prawnych prywatnych. Nie będziemy też mieli póty dokładnej a ściągłej historii prawa polskiego, dopóki nie będą zbadane i ogłoszone wszystkie dokumenty średniowieczne w kraju naszym.

### Czasy najdawniejsze.

#### Ustrój rodowy słowian.

Sięgnijmy i zatym po te karty, które nam udostępnia już historia skupisk ludzkich na ziemiach pra-lechickich. Aby zrozumieć i ocenić porządek kształtowania się praw obowiązujących, należy sięgnąć do kolebki ich powstawania, aż do zbiorowisk słowiańskich.

Prawem w najogólniejszym tego słowa znaczeniu — jak zauważyliśmy poprzednio — jest każdy wyraźny nakaz lub zakaz ludzki, mający na celu uregulowanie stosunków między ludźmi, należącymi do jednej grupy społecznej i stosunków całych grup między sobą. W ustroju rodowym nie spisywano postanowień, czyli ustaw prawnych; mimo to istniały one, jako t. w. prawo nie pisane, czyli zwyczajowe. Tutaj należą postanowienia, odnoszące się do czci duchów, totemów i bogów — jest to pierwotne prawo religijne, tak samo istniało pierwotne prawo rodzinne. Ponieważ rodzina była początkowo jedną wielką rodziną kazirodczą — otóż postanowienia, odnoszące się do życia rodzinnego były także źródłem rodowego prawa obywatelskiego czyli cywilnego. (D. c. n.)